GAZETA NARODOWA

Pismo chrześcijańsko-narodowe dla Wszystkich.

Abonament miesięczny w naszej administracji 5000 mk., w agenturach miejscowych i zamiejscowych 5150 mk., przez pocztę 5180 mk., pod opaską 5500 mk.

Wychodzi w każdy wtorek i piątek po poł.

Konto czekowe: P. K. O. 200695

Egzemplarz pojedyńczy 500 mk.

Ogłoszenia przyjmują wszystkie Biura Reklamowe po cenach oryginalnych. Cena za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej 500.— marek.

Adres Redakcji i Administracji: Toruń, św. Katarzyny 4. :-: Telefony Nr. 57, 300, 888.

Nr. 24 | Toruń, środa dnia 29. sierpnia 1923 | Rok I

Wiadomości polityczne.

Warszawa (PAT.) Minister Spraw Wewnętrznych wydał polecenie wszystkim wojewodom wdrożenia natychmiastowej i energicznej akcji ścigania przestępstw gromadzenia, skupowania lub ukrywania w celach spekulacyjnych najniezbędniejszych artykułów żywnościowych, jak mąka, tłuszcze, cukier i t. d. W wypadkach zachodzących podejrzeń i wpływania doniesień polecił p. Minister bezzwłoczne sprawdzać ich podstawę oraz stwierdzać, czy nie zachodzą wypadki przestępstw. O wynikach zarządzonych w tym kierunku dochodzeń należy w ciągu dni 14 powiadomić M. S. W.

Warszawa, 25. 8. (Pat.)

W dalszym wyniku prowadzonych przez rząd surowych represyj w stosunku do spekulantów i lichwiarzy nadeszły wiadomości o zasekwestrowaniu znacznych ilości wędlin i innych truszczów jadalnych: między in. 59000 kg. i 58 skrzyń słoniny, 18000 kg. i 900 beczek smalcu, 20000 kg. i 8888 worków mąki pszennej, 20000 kg. i 490 worków ryżu, 23000 kg. i 60 worków cukru oraz około 200 skrzyń herbaty i całego szeregu innych artykułów żywnościowych nagromadzonych w celach spekulacyjnych. Z polecenia prokuratora aresztowano szereg spekulantów. Rewizje odbywają się przy współudziale władz sądowych.

W Białymstoku dokonano 22 bm. 114 rewizyj.

Zakwestjonowano 11 wagonów mąki pszen. 5 wagonów mąki żytn., 2 wagony cukru, 2 wagony ryżu i 4 wagony różnych towarów pierwszej potrzeby.

Dokonano rewizyj w Dąbrowie, Sosnowcu, Zawierciu, Czeladzi, przyczem szereg spraw skierowano do sądu.

W Wilnie wykryto znaczne zapasy mąki i cukru, przechowywane w bankach.

W Łucku przeprowadzono 62 rewizje. Winnych oddano prokuratorowi.

W Lublinie dokonano rewizji u 172 osób podejrzanych; w wyniku tej rewizji wykryto bardzo wielkie ilości zamagazynowanych w celach spekulacyjnych towarów.

Wykrywane zapasy mają być w toku postępowania rozprzedawane ludności, przyczem artykuły żywności, ulegające zepsuciu są rozprzedawne natychmiast.

Poznań, 27. 8. (Tel. wł.). Zarządzona przez starostwo w Poznaniu rewizja w składach masła miała ten niespodziewany wynik, iż u jednego z handlarzy znaleziono w ukryciu 52 centnary masła, przeznaczone rzekomo dla Górnego Śląska, a w rzeczywistości prawdopodobnie dla Niemiec. Cały tne zapas obłożono aresztem i sprawę oddano prokuraturze celem przeprowadzenia dalszych dochodzeń. Część skonfiskowanego masła przekazano do natychmiastowej rozsprzedaży po przystępnej cenie, resztę pozostawiono do dyspozycji prokuratury.

Warszawa, 25. 8. (A. W.) Nadzwyczajny komisarz do walki z drożyzną uzyskał kredyty do 60 miljardów mk. na zakup zboża, celem stworzenia zapasów, któremiby można obniżać ceny zboża i zapobiegać drożyźnie. Komisarjat pragnie stworzyć zapas zboża, złożony z 3000 wagonów.. Ponieważ wagon zboża kosztuje 400 miljonów marek, przeto Komisarjat wystąpił do Min. skarbu o podwyższenie kredytów do 120 miljardów. Sprawa jest podobno przychylnie zadecydowana przez Min. skarbu.

Warszawa, 27. 8. (Tel wł.) Wśród kół czarnogiełdziarskich panuje popłoch z powodu nie następującej zwyżki obcych walut, na którą liczyli, śrubując intensywnie w ostatnich tygodniach kursy zagranicznych walut. Tymczasem nadzieje zawiodły ich zupełnie, a nawet od kilku dni panuje w kołach finansowych nastrój w kierunku poprawy kursu marki polskiej zagranicznej, projektem założenia Banku emisyjnego, oraz ciągłej poprawy konjunktur finansowych Polski. W związku z tem wszystkiem na czarnej giełdzie nastąpił krach. Podczas gdy w piątek jeszcze kurs dolara na czarnej giełdzie notowano 300 000 mk., w sobotę płacono za dolara na Nalewkach jż tylko 250 000 t. j. 2000 mk. ponad notowanie oficjalne i to przy słabej tendencji. Panika wśród sfer czarnogiełdziarzy jest najlepszym dowodem postępującej stabilizacji marki i stopniowego pelepszania się stosunków finansowych.

Przygotowania do pobrania podatku majątkowego.

Warszawa, 24. 8. (Pat.) Jak się dowiaduje „Gazeta Warszawska" ministerstwo skarbu prowadzi obecnie intensywną pracę przygotowawczą do wykonania ustawy o podatku majątkowym i pobrania zaliczki w roku bieżącym.

Jeszcze „Kurjer Żydowski".

Warszawa, 25. 8. (Tel. wł.) Informacje o sprzedaży akcyj „Kurjera Polskiego" należy o tyle sprostować, że nie nabył je dr. Dawidsohn, wydawca żydowskiego „Naszego Kurjera", kandydat z listy 22 (Priłuckiego), lecz inżynier Dawidsohn, bankier warszawsko-gdański, również Żyd, o którym dzisiejszy „Nasz Przegląd" donosi, że dorobił się wielkiego majątku, operując na rynkach gdańsko-berlińskich.

Następca ks. arcyb. Bilczewskiego.

Lwów, 26. 8. (Tel. wł.) W dniu 23 b. m. nadeszła na ręce ks. biskupa Twardowskiego oficjalna z rzymskiej Kongregacji Konsystorjalnej wiadomość o nominacji na godność lwowskiego arcybskupa-metropolity.

Wielka mowa Stresemana.

Kanclarz Rzeszy wygłosił w ubiegły piątek wielką mowę polityczną w odpowiedzi na ostatnią notę francuską. Mowa ta, wypowiedziana w tonie bardzo umiarkowanym stanowi według mniemania panującego w kołach politycznych zwrot w dotychczasowej polityce niemieckiej. Kanclarz Stresemann, nie wspominając ani słowem o akcji biernego oporu zaznaczył że Niemcy nie mogą zezwolić na okupację zagłębia Ruhry. Głównym momentem tego politycznego ekspose było dobitne podkreślenie chęci porozumienia Niemiec na zasadzie propozycyj zawartych w memorandum niemieckiem z 7 lipca b. r. Kanclarz przestrzegając przed optymistyczną nadzieją na porozumienie sprzymierzonych dał wyraz zapatrywaniu że z chwilą kiedy nastąpi uzgodnienie stanowiska Francji i Anglji, musi dojść również do porozumienia sprzymierzonych z Niemcami w sprawie odszkodowań.

Mowa ta doznała przychylnego przyjęcia nietylko w prasie niemieckiej lecz również i we francuskiej. Można więc sądzić że nadchodzi ostatni okres oporu niemieckiego. Obecnie rząd angielski rozpatruje odpowiedź francuską

Niemcy będą niewątpliwie się starały możliwie najbardziej się oszczędzić w spłacie długów i możliwie mało zapłacić. Pamiętajmy jednak i o tem, że Francja wysuwając w swej ostatnie nocie sumę 26 miljardów marek złotych jako ostateczną, zaznaczyła zarazem z całą stanowością, że od niej nie odstąpi.

Pojednawczy ton prasy niemieckiej.

Berlin. (Pat.) Dzisiejsza berlińska prasa poranna omawiając wczorajszą mowę kanclerza Stresemanna zaznacza, iż stanowi on wielki krok naprzód w kierunku rozwiązania sprawy odszkodowań. Pisma nacjonalistyczne wątpią jednak czy Stresemann dojdzie do porozumienia z sprzymierzeńcami.

„Kreuz-Zeitung" i „Deutsche Tagespost" podkreślają, iż w przemówieniu kanclerza niema wzmianki o kwestji biernego oporu i o ewakuacji zagłębia Ruhry. Dzienniki te dodają, iż byłoby lepiej, gdyby dr. Stresemann wyraźnie podkreślił, że pertraktacje za cenę zaniechania biernego oporu nie są możliwe.

„Deutsche Allgemeine Zeitung" zapytuje, czy Francja chce odszkodowań, czy też Renu.

„Vorwäts" zauważa, że mowa kanclerza spotkała się z takiem samem przyjęciem, jak mowa ministra finansów Hilfferdinga. Jedna i druga wskazują nowy kierunek w polityce Rzeszy. Podstawy do dyskusji zostały wyłożone.

„Vossische Zeitung" nazywa przemówienie dra Stresemanna wydarzeniem o wielkiej doniosłości historycznej.

Przychylne przyjęcie mowy Stresemanna przez prasę francuską.

Paryż, (PAT-P. R.) Dzienniki ubolewają, że przemówienie Stresemana nie zawierało żadnej wzmianki dotyczącej zaniechania biernego oporu, wskazują jednak na złagodzenie tonu w tem przemówieniu i brak złorzeczeń pod adresem polityki sprzymierzeńców. Dzienniki podkreślają w szczególności ustęp mowy Stresemana wskazujący Niemcom, by nie liczyły na niezgodę wśród sprzymierzonych.

„Petit Journal" widzi w mowie kanclerza żywe pragnienie znalezienia rozwiązania sprawy odszkodowań.

„Ere nouvelle" pisze, ż emowa Stresemana pozostawia wolne pole do optymistycznych przypuszczeń.

„Matin" pisze: Pokusilibyśmy się pochwalić kanclerza, gdybyśmy się nie bali, że możemy go tem narazić w oczach jego współrodaków.

Niemcy muszą kapitulować.

Paryż, 26. 8. (PAT-P. R.) Podczas uroczystości odsłonięcia pomnika poległych w Chassei w departamencie Mozy, Poincare wygłosił przemówienie, w którem zaznaczył między innemi: Francja wykonała lojalnie warunki pokoju w roku 1871. Pracowaliśmy wówczas nasi powinni dować nasz kraj. Wrogowe nasi powinni dziś spróbować postąpić tak, jakieśmy wówczas postąpili. Jeżeli Niemcy nie zdecydują się na to, zmusimy je aby skierowały pod właściwym adresem te groźbi, któremi nas straszyły.

Nawiązując do przemówienia kanclerza Stresemana, a głównie co do ustępu jego przemówienia, dotyczącego spłaty sum odszkodowawczych, Poincare oświadczył: Spłacone przez Niemcy sumy zostały bardzo dokładnie obliczone przez komisję odszkodowań, której członkowie pod tym względem ujawnili zupełną jednomyślność. Zbytecznem jest tedy twierdzenie, iż Niemcy spłaciły już 42 miljardy marek złotych, lub nawet 25 miljardów, jak to miał stwierdzić pewien instytut ekonomiczny w Waszyngtonie, którego zresztą nie można doszukać się w wydanym w Waszyngtonie oficjalnym spisie podobnych instytucyj.

O przyjęcie Niemiec do Ligi Narodów.

Wiedeń, 26, 8. (PAT). Dyplomatyczny współpracownik „Neues Wiener Journal" twierdzi, jakoby rząd francuski polecił swoim przedstawicielom dyplomatycznym zagranicą, ay zaprzeczyli rozsiewanym pogłoskom, że Francja sprzeciwia się kategorycznie przyjęciu Niemiec do Ligi Narodów. Francja, jak brzmią informacje dziennika wiedeńskiego, zgodziłaby się ewentualnie na uwzględnienie prośby niemieckiej w sprawie przyjęcia Niemiec do Ligi, lecz pod warunkiem, iż rząd niemiecki złoży analogiczne oświadczenie do tego, jakie swojego czasu złożył w imieniu Węgier baron Banffy, gdy Węgry ubiegały się o przyjęcie do Ligi Narodów.

Minister dla terenów okupowanych.

Berlin 26 8 (PAT. R.P.) Ministrem dla terenów okupowanych mianowany został Fuchs.

Havenstein nie ustąpi.

Berlin 26 8 (PAT.) Naczelny komitet banku Rzeszy uchwalił votum zaufania dla Havensteina.

Porzucanie biernego oporu.

Dortmund 26 8 (PAT.) W większości kopalń górnicy podjęli pracę. 7000 górników, zebranych na wiecu w Neumühle postanowiło zaniechać biernego oporu i rozpocząć pracę pod kontrolą władz okupacyjnych.

Berlin 25 8 (PAT.) W okręgu Essen robotnicy przystępują do pracy. Czynnych jest już 60 proc. kopalń.

Miljardowe konfiskaty.

Düsseldorf, 24. 8. (Pat.) Francuskie władze obłożyły w dniu wczorajszym aresztem następujące sumy pieniężne: w Moguncji 87 miljardów, w Werden 50 miljardów, w Ludwigshafen 40 miljardów, w Landau 8 miljardów, w Steier 436 miljardów.

Nacjonaliści obawiają się wyborów.

Gdańsk, 25. 8. (tel. wł.) Koła nacjonalistyczne doszły po dłuższych wspólnych naradach i konferencjach do przekonania, że należałoby wybory do sejmu gdańskiego, już bardzo bliskie, odłożyć do przyszłego roku.

We wspomnianych kołach utarło się przekonanie, że czas wyprzedzający wybory, a również i termin wyborów przypada na okres niezmiernie przykry, pracujący przeciw intencjom nacjonalizmu. Klęski najróżniejszego rodzaju a ostatnio katastrofa gospodarcza i chaos walutowy jest tak kiepską reklamą partyj rządzących, że raczej usiłować będą wybory odłożyć na później, gdyż w przeciwnym razie ich panowanie ma się ku zmierzchowi.

Sprawy tureckie.

Angora, 24. 8. (Pat.) Zgromadzenie narodowe ratyfikowało traktat lożański 215 głosami na ogólną liczbę 235 głosujących.

Paryż, 24. 8. (Pat.) „New York Herald" donosi z Konstantynopola, że wysocy komisarze koalicyjni zawiadomili władze tureckie, że w dniu dzisiejszym rozpocznie się ewakuacja Konstantynopola i Czanaku.

Paryż (A.W.) Dzienniki donoszą z Madrytu, że wobec wysłania poważnych posiłków a w szczególności kilku eskadr samolotów sytuacja na terenie powstańczym w Marokko zostanie opanowana.

Zajścia w Maladze.

Wiedeń. (Pat.) O zajściach w Maladze donoszą dzienniki paryskie z Madrytu, że pułk, który wysłany był jako posiłki dla wojsk hiszpańskich w Maroku, zbuntował się w Maladze. Pułk ten, udając się na okręt, maszerował przy dźwiękach hymnu królewskiego przez molo. Żołnierze tego pułku, zwanego pułkiem Gorellano, poczęli gwizdać, a jeden z nich

rzucił muzykantowi flaszkę w twarz. Powstało ogromne zamieszanie, w czasie którego żołnierze strzelali do magazynu z amunicją.

Jeden oficer został zabity, a wielu żołnierzy ranionych. Cenzura nie pozwoliła na ogłoszenie bliższych szczegółów. Słychać, że porządek został przywrócony przez garnizon z Malagi. Z 1500 żołnierzy, którzy mieli pojechać do Maroka, zdołano wsadzić na okręt tylko 7. Policja czyni poszukiwania za zbiegłymi żołnierzami, którzy ukryli się w mieście. Aresztowano 16 żołnierzy i kilka osób cywilnych.

Sesja Rady Ligi Narodów.

Warszawa, 24. 8. (Pat.) Na porządku dziennym 26-ej sesji Rady Ligi Narodów są następujące sprawy: 1) projekt utworzenia międzynarodowej doradczej komisji dla spraw administracyjnych (sprawy Gdańska i zagłębia Saary); 2) szereg spraw zagłębia Saary; 3) sytuacja finansowa Gdańska (pożyczka i wprowadzenie nowego pieniądza); 4) całość zatargu polsko-gdańskiego (wszystkie sprawy, które nie zostaną uregulowane podczas obrad, toczących się obecnie w Gdańsku); 5) sprawa mniejszości narodowych: a) w Albanji, b) w Estonji, c) na Łotwie, d) na Litwie (brak ratyfikacji przez sejm litewski, deklaracji przedstawiciela litewskiego w sprawie poszanowania przepisów o ochronie mniejszości), e) w Polsce (ewentualna opinja trybunału w Hadze w sprawie kolonistów niemieckich, zmiana procedury w sprawach mniejszości), 6) raport komisji współpracy na polu umysłowem; 7) projekt międzynarodowej pomocy dla ofiar kataklizmów; 8) raport w sprawie komunikacji, tranzytu i mianowanie przewodniczącego drugiej ogólnej konferencji dla spraw komunikacji, która ma się odbyć w Genewie w listopadzie; 9) sprawozdanie komisji finansowej i ekonomicznej, 10) doradcza opinja trybunału w Hadze w sprawie wschodniej Karelji; mianowanie na miejsce zmarłego Barboza nowego członka trybunału; 11) projekt zmiany artykułu 11 paktu Ligi Narodów; 12) sprawozdanie komisji kontrolującej wypełnienia mandatów przez państwa administrujące obecnie dawnemi kolonjami niemieckiemi; sprawozdanie radcy finansowego Ligi w Albanji, sprawozdanie spraw dokonanych przez komitet higjeniczny; 13) szereg raportów w sprawie rozbrojenia; 14) finanse Ligi Narodów, mianowania i dymisje w sekretarjacie.

Ograniczenia wywozowe.

Warszawa, 23. 8. (Pat.) „Gazeta Warszawska" donosi, że wkrótce zamierzona jest rewizja listy towarów zakazanych do wywozu w sensie znacznego rozszerzenia jej. W ten sposób zostaną zagwarantowane dla rynku wewnętrznego różne kategorje towarów, których brak lub drożyzna daje się obecnie odczuwać. Przy przenoszeniu na listę towarów zakazanych do wywozu, honorowane jednak będą umowy, zawarte uprzednio z firmami zagranicznemi.

Zgon japońskiego prezesa ministrów.

Tokjo, 24. 8. (Pat.) Prezes rady ministrów baron Kato zmarł.

Z międzynarodowej nagonki na numerus clausus.

Przed kilku miesiącami profesor matematyki na Uniwersytecie Warszawskim, znany uczony dr. Wacław Sierpiński, zwrócił się do członka Institut de France w Paryżu p. Hadamarda, który jest Żydem, z prośbą o przysłanie odbitki jego pracy naukowej dla bibljoteki uniwersyteckiej.

Odpowiedź długo nie nadchodziła aż wreszcie przed kilku dniami prof Sierpiński otrzymał list o treści zgoła nieoczekiwanej. Mianowicie prof. Hadamard przyznaje, że wahał się wysłać książkę z powodu projektu numerus clausus w Polsce. Przy tej sposobności atakuje on namiętnie Polskę za obecny antysemityzm, naruszający jej honor.

Po otrzymaniu tego listu prof. Sierpiński przesłał do redakcyj pism francuskich długi list otwarty do prof. Hadamarda, w którym wyjaśnia, na czem polega numerus clausus. M. in. prof. Sierpiński w bardzo energicznym tonie wskazuje na rolę Żydów w historji polskiej. Byli oni w czasie walk powstańczych o niepodległość szpiegami przeciw Polsce Za okupacji rosyjskiej rozpowszechniali wśród nas rosyjską kulturę, będąc sami prześladowani w Rosji i mając dostęp do szkół rosyjskich zabroniony. Ale wówczas — pisze dalej prof. Sierpiński — prof. Hadamard nie śmiał protestować ani atakować kolegów rosyjskich, z których kilku było członkami Institut de France.

Wreszcie w przypisku prof. Sierpiński odpowiada prof. Hadamardowi, że niestety nie może spełnić życzenia jego co do zapewnienia stanowiska naukowego w Polsce niejakiemu Henrykowi Lauerowi, którego prof. Hadamard protegował, albowiem p. Lauer obrał inną karjerę. Za zdradę przeciw państwu został on skazany na ciężkie więzienie, uniknął jednak zasłużonej kary, albowiem wymieniono go na polskich więźniów skazanych na śmierć przez bolszewików.

Agitacja na rzecz „Kościoła Narodowego" w Toruniu.

Mieszkańcy Torunia, jak się zdaje, wcale nie wiedzą o tem, jaki „honor" spotkał nasz gród: otóż zawitał do nas „biskup" Fronczak, jeden z luminarzy Kościoła Narodowego, ażeby nawracać błądzących po manowcach toruńczyków na wiarę Hodurów, Ptaszków i t. p.

Mimo licznych rozesłanych po mieście zaproszeń na odczyt, który miał się odbyć na sali Concordia w piątek 24 bm. o 6.30, sala była zapełniona o tej porze zaledwie do połowy. Zagaił zebranie kiepską polszczyzną jeden z osobników, którzy tworzyli prezydjum zgromadzenia, poczem udzielił głosu „biskupowi" Fronczakowi do przeszło godzinnego wykładu o Kościele Narodowym.

Słuchacze składali się przeważnie ze zwolenników tegoż „Kościoła", i tem się tłumaczy, że nie odezwał się ani głos protestu na niesłychane brednie, które wygłaszał samozwańczy „biskup".

Wśród jego argumentów nie było ani jednego, któryby przynosił coś nowego; ciągle te same, wiecznie odgrzewane koncepty, obliczone na umysły bezkrytyczne i prostacze.

Po odczycie, który został przyjęty przez zgromadzonych hodurowców hucznemi oklaskami, nastąpił drugi akt komedji w postaci dyskusji, umyślnie przygotowanej przez filary Kościoła Narodowego w Toruniu. Niejaki p. Wojnowski oraz pewien inny gorliwiec, trapieni wątpliwościami, zwracali się z pytaniami do „biskupa", a ten na poczekaniu wyjaśniał wszystko, choć nie bez trudności. Np. odpowiedź na zapytanie, kiedy i jak powstała spowiedź uszna, nikogo z pewnością nie zadowoliła.

Wogóle odnieśliśmy z zebrania tego bardzo przykre wrażenie. Widać, że posiew zła zaczyna i u nas wschodzić; sekta hodurowców liczy w Toruniu już kilkuset zwolenników, którzy razem z rodzinami tworzą kilkutysięczną rzeszę. Nie można lekceważyć niebezpieczeństwa. Wierząca inteligencja świecka powinna podać rękę duchowieństwu w walce z tą szkodliwą robotą, która, wyzyskując najniższe instynkty ludzkie, szerzy zamęt i rozstrój religijny i społeczny.

Zalecałoby się dla przeciwdziałania sekciarskiej robocie rozpocząć szeroko zakreśloną akcję w kierunku pogłębienia poczucia katolickiego w szerokich masach, które wyszły z obcej nam szkoły i nie posiadają głębszej wiedzy religijnej.

Masowe rozpowszechnianie wydawnictw Ligi Katolickiej, zwłaszcza broszurki ks. Kwiatkowskiego p. t. „Polski Kościół Narodowy", i popularnych pism katolickich, np. „Przewodnika Katolickiego", mogłoby choć w części zaradzić złemu.

Katolicy toruńscy!

Czuwajcie, by wśród was nie podniosło hardej głowy odszczepieństwo, na wieczną hańbę Pomorza!

M. S.

O pomoc dla Bratniej Pomocy w Gdańsku.

Zamęt i anarchja, jakie ogarnęły całe Niemcy i w związku z tem szalony spadek marki niemieckiej postawiły już i tak będące w bardzo ciężkich warunkach materjalnych i politycznych zrzeszenie Bratniej Pomocy Studentów Polaków, wprost w położenie bez wyjścia. Młodzież nasza, zgrupowana w tem zrzeszeniu, spragniona i chcąca poświęcić nabytą wiedzę w działach specjalnych, których nie posiadamy na politechnikach naszych we Lwowie i Warszawie, dla pracy na niwie ojczystej, zmuszoną będzie w najbliższych dniach opuścić ławy szkolne, nie mając i nie widząc dalszej drogi bytu z powodu katastrofalnych warunków materjalnych. Dotychczasowe składki, napływające z Pomorza są zaledwie kroplą w morzu, nie mogącą w żadnym razie pokryć najniezbędniejszych, elementarnych potrzeb codziennych. Wobec tego zwracamy się z gorącym apelem do całego społeczeństwa o wydatne poparcie tej akcji, nadmieniając, iż każdy grosz złożony na pomoc w kształceniu się naszej młodzieży jest kamieniem węgielnym fundamentu wzmocnienia i odbudowy naszej Ojczyzny. Składki prosimy nadsyłać wprost pod adresem: Bratniej Pomocy Zrzeszenia Polskich Studentów przy Politechnice Gdańskiej lub też do Pomorskiej Izby Rolniczej w Toruniu, ul. Sienkiewicza nr. 40, która zajmie się ich dalszą wysyłką.

Pomorska Izba Rolnicza.

Zimnej krwi i mocnych nerwów.

Łącznie z dotkliwą drożyzną, nękającą społeczeństwo idzie poprzez umysły szerokich warstw pewna fala pesymizmu podkarmiana celowo i systematycznie przez prasę lewicową, która usiłuje wbrew prawdzie oczywistej, życiu codziennem, jako wynik rządów przedstawiać zło odczuwane w szarem obecnego gabinetu, dając między wierszami lub wprost do zrozumienia, iż tylko ustąpienie tego rządu „igrającego z głodnemi masami" przyniesie zmianę i naprawę. Bezkrytycznej masie, nie orjentującej się w złożonych problemach skarbowych, zataja się to wszystko, co się dla istotnej naprawy robi — natomiast wyolbrzymia się celowo każdą ostrość chwili, by zasiać pesymizm, niewiarę i upiec swoją pieczeń partyjną.

Tymczasem jak jest istotnie?

Prawda, drożyzna, będąca skutkiem obniżającej się wartości drukowanego ciągle jeszcze pieniądza, trwa i wzrasta, prawda, hula jeszcze spekulacja i podbija nieproporcjonalnie do spadku marki ceny artykułów pierwszej potrzeby jako zjawisko wtórne, pasorzytujące na dewaluując. się pieniądzu. Ale czy istotnie za rządów obecnej większości polskiej nic się nie zmieniło? Czy nie widać oznak poprawy, czy niema zabiegów i zarządzeń zapowiadających zasadniczą zmianę? Czy jest powód do rozpaczy, załamywania rąk, do przeświadczenia, iż jest i będzie coraz gorzej?

Twierdzić tak tylko mogą ludzie złej woli, ludzie ponadto silnie obciążeni tym spadkiem, który pozostawiły po sobie czteroletnie rządy lewicowe, ludzie, którzyby w poczuciu własnej winy powinni cicho, cichutko siedzieć, bo oni są sprawcami lub współwinnymi tego wszystkiego, co społeczeństwo obecnie przeżywa. Może im sekundować garść ludzi o słabych nerwach, których przestrasza groźba „ulicy" — ale ludzie światli i trzeźwi naprzód uczynią rachunek gruntowny nim dojdą do tak pesymistycznych jak tamci z rachuby politycznej wniosków.

Dwie są elementarne prawdy, o których społeczeństwo pamiętać powinno: 1. Nie będzie dobrego pieniądza bez zrównoważenia budżetu państwowego, czyli zrównania dochodów i rozchodów skarbu. 2. Do celu tego nie dojdziemy bez sumiennego uiszczania świadczeń czyli podatków na rzecz skarbu i bez zredukowania naszych pretensyj do świadczeń państwa na rzecz obywateli, warstw czy grup społecznych.

Co rząd obecny i większość polska uczyniła dla pierwszej tezy? Obecna większość i rząd obecny przeprowadził w sejmie cały system podatkowy od podatków konsumpcyjnych, dochodowego, gruntowego, przemysłowego, komunalnych aż do podatku majątkowego, który sam da jeden miljard franków w złocie. Już w listopadzie ściągać się będzie zaliczkę na ten podatek, która da przeszło półtora tryljona marek polskich. Część podatków z góry jest tak skonstruowana, że chroni skarb przed dewaluacja, oparta jest bowiem na ustosunkowanym wzroście świadczeń w proporcji do drożyzny. Wystarczy zajrzeć do sprawozdań urzędowych, wystarczy pójść do pierwszego lepszego urzędu skarbowego, by stwierdzić wzrastający wpływ świadczeń do kas skarbowych. Ponadto rząd zabiega dokoła przygotowań do Banku Emisyjnego, pertraktacje o znaczną pożyczkę zagraniczną są na bardzo dobrej drodze, akcja oszczędnościowa komisarza Moskalewskiego dała już wielkie wyniki, duch oszczędności przenika działalność władz centralnych i idzie coraz głębiej do władz lokalnych, walka ze spekulacją i paskarstwem prowadzona energicznie przez komisarza Baydla, osiąga co dnia znaczne sukcesy, tabela giełdowa od szeregu dni wskazuje że spadek marki zatrzymał się w swym pędzie i dolar stoi na 246000. — Znany już wywiad z dyrektorem departamentu kredytowego Makowieckim, uzasadnia to szerzej. Stan gospodarczy kraju w porównaniu z latami ubiegłemi zmienił się do niepoznania — pola obsiane, przemysł uruchomiony, żniwa znakomite. Skarb śmiało obciążyć może kraj.

Słowem tylko ślepy może twierdzić, że nic się nie dzieje, iż niema oznak na poprawy, że dzieje się coraz gorzej. Prawda, drożyzna jeszcze trwa, w życiu codziennem jeszcześmy nie odczuli zmiany, ale to już idzie, przyjść musi, tylko trochę cierpliwości, zimnej krwi i krytycyzmu. Moment porównania naszych stosunków z tem co się dzieje u sąsiadów wykaże różnicę tem jaskrawiej na naszą korzyść. Tendencja rządu do zrównania budżetu wyłoniła specjalną akcję w ministerstwie skarbu i jak komisarz Moskalewski twierdzi, przy zaniechaniu szeregu inwestycyj oraz przeprowadzeniu systemu oszczędnościowego budżet na rok 1924 będzie zrównoważony.

Ale wysiłki rządu wymagają współdziałania a nie biadania społeczeństwa. Płaćmy ochoczo podatki, widząc w nich wyzwolenie z udręki dzisiejszej, budźmy sumienie i zwalczajmy wyzysk i chęć obłowienia się kosztem bliźniego, nie zgłaszajmy coraz to nowych pretensyj do rządu, idących w miljardy, zachowujmy się jak naród na dorobku, który z zaciętemi zębami wywalcza sobie zdrowie gospodarcze i lepszą przyszłość. Wszelkie zakłócenia prawidłowego i normalnego biegu życia nic nie poprawią, sanację tylko opóźnią, jeśli nie udaremnią, wszelkie biadania i pesymizm nic twórczego nie zrobią. Rząd niebawem wezwie społeczeństwo do ściślej jeszcze określonych działań i skoordynowanych wysiłków, które zapewne znajdą żywy oddźwięk i współdziałanie w tych wszystkich, którzy zamiast w pesymizmie w twórczej pracy widzą zbawienie i ratunek.

Mijamy rubikon — droga naprawy jest coraz jaśniejsza a cel coraz bliższy. Baczmy abyśmy dorośli do idących zadań a krakania kruków przeminą bez sławy, zostawiając urągowisko ich autorom i piewcom smętku. Czyn twórczy i twórcza wiara to jedyna dla nas droga.

Jan Marweg.

Jak zostanie pobrany podatek majątkowy.

Warszawskiej „Gaz. Por." udzielił p. Iglicki, naczelnik wydziału dla spraw podatku majątkowego w ministerjum skarbu, następujących wyjaśnień w sprawie świeżo uchwalonego podatku majątkowego:

Zaliczka na podatek majątkowy, która pobrana będzie jeszcze w roku bieżącym w terminie ustawowym między 10 listopada a 10 grudnia, przyniesie skarbowi około 1,700 miljardów czyli z górą trzecią część obecnego obiegu banknotów. Zapłaci ją 1.840 000 płatników z całej Polski, co stanowi mniej więcej dwie piąte części ogólnej liczby płatników podatku majątkowego, wynoszącej koło 5 miljonów.

W czasie najbliższym ministerjum skarbu zamierza ogłosić odezwę do społeczeństwa wskazującą na konieczność współdziałania ogółu w imię obowiązku patrjotycznego z władzami skarbowemi. Poza tem odezwa zawierać będzie wezwanie do płatników, by w celu przyspieszenia akcji naprawy skarbu, nie czekali na urzędowe wezwanie i terminy lecz natychmiast spieszyli do kas skarbowych składać zaliczki. Płatnicy, którzy w ten sposób powodując się chwalebną gorliwością w spełnieniu obowiązku obywatelskiego wobec skarbu, przed terminem złożą pewne sumy na poczet podatku majątkowego, będą zabezpieczeni przed dewaluacją, gdyż wpłacone przez nich zaliczki natychmiast przerachowane zostaną na franki złote według kursu dnia wpłaty.

W związku z dochodami w roku bieżącym z tytułu zaliczki na podatek majątkowy oraz wydatkami na techniczne przeprowadzenie jej ściągnięcia (wydatki te wynosić będą prawdopodobnie nie więcej jak 28 miljardów) ministerjum skarbu przeprowadza odpowiednie zmiany w budżecie tegorocznym, który układany był bez uwzględnienia podatku majątkowego, znajdującego się wówczas jeszcze w stadjum projektów.

Celem spopularyzowania podatku majątkowego, ministerstwo skarbu opracowało okólnik o zasadach opodatkowania oraz sposobie wpłat i zarachowania zaliczek, który w czasie najbliższym rozpowszechniony będzie możliwie najszerzej w całym kraju.

Katastrofa kolejowa.

Warszawa, 24, 8. (Tel wł.) W dniu wczorajszym wydarzyła się katastrofa kolejowa na linji kolejowej Warszawa—Lida przed stacją kolejową Mostami. Wykoleiły się 4 wagony. Śmierć na miejscu poniosło jedno dziecko. Matka jego i pewien pazażer, Żyd, zmarli wskutek odniesionych obrażeń w szpitalu. 8 osób odniosło ciężkie obrażania około 30 jest lżej rannych. Winę ponoszą zawiadowca stacji, maszynista i główny konduktor. Zostali oni natychmiast aresztowani.

Walki z Moskwą Stefana Batorego.

Sierpień, miesiąc zwycięskiego odparcia najazdu bolszewickiego bywał już poprzednio w naszych dziejach czasem zmagania się z groźnym wrogiem wschodnim.

Potęga Moskwy urosła w XVI wieku pod żelazną władzą Iwana Groźnego i zaraz też poczęła się zwracać przeciw sąsiadom z zachodu: Litwie i Polsce. Przedewszystkiem zaś zapragnął Iwan rozszerzyć swoje posiadłości ku wybrzeżom Bałtyku, żeby uzyskać dostęp do morza i zbliżyć się tym sposobem do reszty Europy. Celem jego pragnień były bogate Inflanty, które pozostawały pod słabą władzą arcybiskupa ryskiego i zakonu Kawalerów Mieczowych. Kraj to był ludny, dodrze zagospodarowany i posiadał dogodne porty jak Narwę, Rygę, Libawę. Toteż kiedy za Sygmunta Augusta Inflanty poddały się Polsce, Iwan Groźny zagarnął część ich dla siebie, a później korzystał z każdej sposobności gdy uwaga Polski była zwrócona w inną stronę, żeby się posuwać dalej ku zachodowi.

Stefan Batory po wyborze swym na króla postanowił przedewszystkiem pogromić Moskwę, uważając ją za najniebezpieczniejszego wroga Polski. Przygotowując się do wojny z Iwanem Groźnym pomnożył liczbę wojska, tworząc obok pospolitego ruszenia szlachty nowe pułki piechoty. Jedne z nich składały się z cudzoziemców, którzy wstępowali jako zaciężnicy, drugie z wieśniaków, wybieranych z dóbrkrólewskich i te pułki zwano piechotą wybraniecką. Zarządził również zarejestrowanie Kozaków, mieszkających na Ukrainie nad Dnieprem, ażeby ich użyć do pomocy w wojnie.

Przygotowawszy się w ten sposób Batory wypowiedział wojnę Iwanowi Groźnemu, który był właśnie znowu zagarnął bezprawnie część Inflant. Wojsko polskie wkroczyło w północne ziemie białoruskie i po zdobyciu wielu mniejszych grodów obiegło Połock, odebrany Litwie przez Iwana przed 10 laty. Mimo uporczywej obrony zdobyto Połock 31. sierpnia 1579 r. Iwan Groźny był zaskoczony niespodzianem uderzeniem i nie stawiał większego oporu; obiecywał rozpocząć rokowania pokojowe. Lecz gdy zwlekał wciąż z nadesłaniem pełnomocników do rokowań ruszyły wojska polskie w lecie następnego roku po raz drugi na podbój ziem ruskich. Zdobyto silną twierdzę Wielkie Łuki i kilka innych zamków. Chociaż Iwan Groźny miał wiele liczniejsze siły niż Batory, jednak nie odważył się wprost stawić mu czoła, tylko rosyjskim wojennym zwyczajem cofał się w głąb kraju i targował się o warunki pokojowe.

Wówczas Batory przedsięwziął nową wyprawę. I po raz trzeci z rzędu wyruszyły wojska polskie na wschód, zatrzymując się w sierpniu 1581 r. pod murami Pskowa. Psków był potężną, doskonale obwarowaną twierdzą, więc oblężenie przeciągało się, ale Iwan Groźny czuł się już zwyciężonym i coraz usilniej zabiegał o pokój. Udając, że chce zbliżyć się do katolicyzmu i spowodować złączenie kościoła prawosławnego z Rzymem, pozyskał sobie przychylność papieża, który przysłał jezuitę Possevina, by pośredniczył w układach pokojowych.

Zawarty został rozejm dziesięcioletni, mocą którego Iwan Groźny zrzekał się wszelkich uroszczeń do Inflant, oraz zwracał Litwie Połock i ziemie aż do rzeki Dźwiny. Batory natomiast ustąpił zdobyte twierdze ruskie, jak Wielkie Łuki.

Pokój ten nie osłabił bardzo państ. moskiewskiego, ale przynajmniej Polska osiągnęła zamierzony cel i pozbawiła Moskwę dostępu do morza, odsunęła ją od Bałtyku na przeciąg jednego wieku. Ubocznemi korzyściami wojny były zorganizowanie i wyćwiczenie wojska, wznowienie sztuki wojennej, która podupadła w ostatnich latach i odzyskanie znów dawnej sławy dla oręża polskiego.

W trzydzieści lat później dotarły wprawdzie hufce polskie aż do Moskwy i dalsze stosunki z Rosją ułożyłyby się zapewne zupełnie inaczej, gdyby Zygmunt III. przyjął od razu dla swego syna koronę carów. Ale chociaż zwycięstwa Stefana Batorego nie doprowadziły do zawojowania, ani do zpełnego pobicia państwa moskiewskiego, zapewniły jednak Polsce na jakiś czas przewagę nad niem i w rozpoczynającym się długim okresie wojen z Moskwą, były dla Polski czasem najpomyślniejszym.

Z. S.

Wiadomości potoczne.

—* **W sprawie pierwszej serji osad likwidacyjnych.** W ostatnich dniach wyszczególnia „Monitor Polski“ osady I. serji, którą Komitet Likwidacyjny przejmuje na własność państwa i przekazuje Skarbowi Państwa, ustalając zarazem wysokość odszkodowania za wspomniane osady. Jak się dowiadujemy z Poznańskiego Urzędu likwidacyjnego, będzie w następnych dniach reszta osad z I. serji ogłoszona w „Monitorze“. W trzy dni po ogłoszeniu danej osady w „Monitorze“ staje się ona własnością państwa, a na nowonabywcy przestaje równocześnie ciążyć obowiązek dostarczania żywności rodzinie dawniejszego właściciela. W tym samym dniu poleci również Urząd likwidacyjny komornikowi sądowemu przeprowadzenie eksmisji dawniejszego osadnika.

Wobec dalszych zapytań skierowanych do nas wyjaśniamy, że nowonabywcy drugą ratę spłacić mogą przed upływem ostatecznego terminu. Po spłaceniu jej zarządzi Urząd likwidacyjny przewłaszczenie. Zw. O. K. Z.

—* **Z Wisły.** Wskutek bardzo niskiego wodostanu w górnej Wiśle niema żeglugi już od tygodnia, jedynie na przestrzeni Płock-Włocławek odbywa się ruch pasażerski i towarowy. Od wioślarzy sportowców, odbywających podróże wakacyjne dowiadujemy się, iż koryto rzeki począwszy od Krakowa zatarasowane jest gęstemi ławicami. Jedynie spław tratw odbywa się dość ruchliwie. Ilość tratw jakie w tym roku Toruń minęły przewyższa znacznie ogólnie spławioną ilość w roku ubiegłym.

Obecnie bardzo niski wodostan ułatwia prace przy budowie wzgl. naprawie główek.

—* **Nowa taryfa pocztowa.** Z dniem 1-go września br. jak już donosiliśmy zostanie podwyższona taryfa pocztowa o 100 %. Po podwyżce tej, opłata w obrocie wewnętrznym wynosić będzie za list do wagi 250 gr. w obrocie miejscowym 1000 mk., obrót zamiejscowy do wagi 20 gr. 1000 mk., ponad 20 do 250 gr. 2000 mk. urzędowe ponad 20 do 2000 gr. 2000 mk. Kartki pocztowe (niezależnie od blankietu pojedyńcze 500 mk., z odpowiedzią 1000 mk. Kartki widokowe i świąteczne zawierające pozdrowienia i t. p. ujęte w 5 wyrazach 100 mk.

Wysokość opłat za inne przesyłki pocztowe podamy w jutrzejszym numerze.

—* **Wpisy do I i III szkoły powszechnej.** I i III szkoła powsz. przy ul. Prostej wpisuje w poniedziałek d. 27. 8. rb. od godz. 9-ej przed poł. nowicjuszów (urodz. w roku 1916 i starszych) i dzieci z innych szkół.

Późniejsze zgłoszenia będą utrudnione.

Zarząd szkoły.

* **Z urzędowej szkoły podkówaczy koni w Toruniu.** Jak nam donoszą, następny kurs dla podkówaczy rozpoczyna się z dniem 1-go października br.

Zgłoszenia przyjmuje p. Robert Dąbrowski, techniczny kierownik tejże szkoły w Toruniu, ul. Prosta 30.

—* **Ważne dla kół i grup Związku Inwalidów Wojennych Rz. P.** Zarządowi wojewódzkiemu doniesiono, iż podwyższone zostały o 58% renty zaliczkowe dla inwalidów wojennych i pozostałych począwszy od 1. sierpnia 23 r. zgodnie z uchwałą rady ministrów z dnia 9. sierpnia 23 r. tudzież rozporządzeniem ministerstwa skarbu z dnia 10. sierpnia 23 r. (L. dz. 8742/23. W. Em.).

Wymienioną podwyżkę wypłacą urzędy pocztowe na zarządzenie wielkopolskiej izby skarbowej — wydział VI emerytur i rent w Poznaniu z polecenia odnośnej dyrekcji poczt przy wypłacie miesięcznej renty na wrzesień br.

Wszystkie pisma na Pomorzu prosimy o przedrukowanie niniejszego komunikatu.

Zarząd Wojewódzki Związku Inwalidów Wojennych Rz. P. na Pomorzu:
(—) Jarzembowski, sekr. (—) Rhone, przewodn.

—* **Biuro Towarzystwa Opieki nad reemigrantami z Niemiec,** mieszczące się przy ulicy Warszawskiej nr. 2, parter, telefon nr. 880, jest czynne w poniedziałki, środy i piątki od godziny 3—5 po południu, we wtorki, czwartki i soboty od godziny 10—12 przed południem.

—* **O współpracę publiczności przy zwalczaniu drożyzny.** Celem ukrócenia wybryków na tle drożyzny uprasza się publiczność o każdorazowe zawiadomienie policji osobiście lub telefonicznie (131, 157 oraz magistrat — wydział przemysłowo-handlowy) o niewywieszonych w oknach wystawowych oznakach cen oraz pobieranych w składach wyższych cen jak w oknach wystawowych.

Drożyznę można skutecznie zwalczać dopiero wtenczas, jeżeli publiczność będzie współpracowała z władzami.

—* **Nowy kurs 5-cio miesięczny w Uniwersytecie Ludowym w Dalkach pod Gnieznem.** Znany już powszechnie pierwszy polski Uniwersytet Ludowy pozostający pod kierownictwem ks. dyr. Ludwiczaka otwiera nowy kurs pięciomiesięczny od 1 listopada rb. — Zgłoszenia na kandydatów z całej Polski przyjmuje Sekretarjat Uniwersytetu Ludowego w Dalkach i Biuro Centralne Tow. Czyt. Lud. w Poznaniu pl. Wolności 18. I.

Tow. Czytelń Ludowych.

—* **Utrata obywatelstwa polskiego wskutek uchylenia się od służby wojskowej.** Na mocy obowiązujących przepisów może być pozbawiony obywatelstwa polskiego ten 1) kto samowolnie porzucił służbę w wojsku polskiem i przebywa za granicami państwa polskiego lub na obszarze zajętym przez nieprzyjaciela. 2. Celem uchylenia się od służby wojskowej opuścił granicę państwa i przebywa zagranicą. 3. Przebywa stale za granicami państwa polskiego i w ciągu trzech miesięcy, licząc od dnia ogłoszenia ogólnego wezwania, nie zgłosił się, celem spełnienia swego obowiązku w konsulacie lub przedstawicielstwie dyplomatycznem lub u właściwej władzy wojskowej w kraju.

—* **Żydowskie sztuczki.** Kilku tutejszych kupców poszkodowanych zostało przez pewne firmy łódzkie i warszawskie — oczywiście żydowskie — w następujący sposób. Pomorze i Poznańskie objeżdża od pewnego czasu szajka młodych żydziaków — rzekomo podróżujących, którzy na podstawie przedłożonych wzorów i prób sprzedawają „bardzo korzystnie“ towary włókiennicze z natychmiastową, t. j. przy zamówieniu uskutecznioną zapłatą. Osobnicy ci obowiązują się nawet odebrać towar w razie niezadowolenia odnośnego kupca Po kilkunastu dniach — czasami nieco później zamówiony towar co prawda nadchodzi, lecz zamiast zamówionej jakości, najgorsza tandeta.

W ten sposób Żydzi zdobywają olbrzymie sumy bezprocentowo na załatwianie „swych“ transakcyj na dłuższy okres czasu. Po otrzymaniu zwróconego towaru odsyłają kupcom gotówkę, na której to wskutek dewaluacji grubo zarobili. Nie tracąc w obecnym czasie ani feniga, na swej tandecie ciągną z omówionych powyżej machinacyj olbrzymie zyski.

Bardzo skuteczny środek na „gojów“!

—* **Kradzież przewodów telefonicznych.** W ub. czwartek przyaresztowano sprawców kradzieży drutu miedzianego z przewodów telefonicznych na przedmieściu Chełmińskiem. Kradzieży dokonał małoletni Fiałkowski i robotnica Klimczak zam. w barakach Pod Dębową Górą. Drut w ilości 200 m. odebrano sprawcom.

—* **Hojny dar.** Pan Czesław Buza, kupiec z Torunia, darował Pomorskiemu Towarzystwu Opieki nad reemigrantami z Niemiec osadę Glinki w pow. toruńskim, do której należy 35 morgów ziemi i 6 budynków mieszkalnych.

W myśl uchwały walnego zebrania T-wa z dnia 30 maja rb. składamy p. C. Buzie za ten hojny dar publiczne podziękowanie.

Zarząd Pomorskiego Towarzystwa Opieki nad Reemigrantami z Niemiec.

Liczba bezrobotnych w Polsce.

Według danych urzędowych liczba bezrobotnych w Polsce w dniu 1 stycznia 1921 r. wynosiła 49 870, w dniu 1 kwietnia tegoż roku 66 443, w dniu 1 lipca spadła nieco. — W r. 1922 było w dniu 1 stycznia 56 257, w dniu 1 kwietnia 26 111. — W roku bieżącym liczba ich wzrosła znacznie, jednak dzięki pewnemu ruszeniu się robót w przemyśle budowlanym i zapotrzebowaniu robotnika polskiego do Francji z ogólnej liczby 100 tysięcy spadła do połowy tej cyfry. (g)

Z dziejów cechów pomorskich.

Sprawozdanie Pomorskiej Izby Rzemieślniczej w Grudziądzu, które ukazało się co dopiero, podaje liczbę cechów na Pomorzu na 242. Zorganizowanych w nich rzemieślników jest według ostatnich stwierdzeń 6040 t. j. 50 procent, istniejących warsztatów. Cechy te sięgają bardzo dawnych czasów. W niektórych z nich przechowały się akta świadczące o ich założeniu i licznych przywilejach królów polskich.

Najstarszemi cechami na Pomorzu, bo założonemi aż w r. 1300 są cech kowalski (wolny) i cech szewski (wolny) obydwa w Toruniu. Potem następują z XIV stulecia cech szewski z Tczewa założ. w r. 1308, cech rzeźnicki z Torunia z r. 1331 i cech piekarski w Grudziądzu z r. 1355. XV. stulecie przynosi nam następujące cechy: 1400 rzeźnicki z Grudziądza i szewski z Nowego, 1422 krawiecki z Chełmna i rzeźnicki — Starogard, 1442 rzeźnicki — Nowe, 1483 szewski — Brodnica. XVI stulecie wykazuje powstanie tylko jednego cechu, t. j. r. 1523 — krawieckiego w Toruniu. Zato XVII. stulecie pomimo ciężkich wojen, jakie wówczas Polskę nawiedziły, wykazuje wielki rozwój polskiego rękodzielnictwa. Powstają cechy: 1600 ślusarski w Brodnicy, 1603 rzeźnicki w Tczewie, 1605 krawiecko-kuśnierski w Kościerzynie, 1616 krawiecki w Wejherowie, 1623 bednarski w Chełmnie, 1631 wozowników w Skarszewach, 1661 szewski w Wąbrzeźnie, 1647 krawiecki w Grudziądzu, 1667 szewski w Golubiu, 1673 piekarski w Brodnicy, 1682 szewski w Gniewie. XVIII. stulecie jest też bardzo obfite w cechy; powstają: 1700 rzeźnicki w Działdowie, 1701 piekarski w Starogardzie, 1715 szewski w Chojnicach, 1725 szewski w Starogardzie, 1721 szewski w Wejherowie, 1735 szewski w Sępolnie, 1736 szewski w Działdowie, 1744 kowalski w Brodnicy i kowalsko - kołodziejski w Górznie, 1774 stolarski w Brodnicy, 1775 rzeźnicki w Lidzbarku, 1771 rzeźnicki w Wejherowie, 1774 kowalski w Starogardzie, 1796 szewsko-krawiecki w Starogardzie. Założenie 75 cechów przypada na okres XIX. stulecia. 25 nowopowstałych cechów wykazuje bieżące stulecie, z których dwa powstały za czasów polskich i to w ubiegłym roku młynarski w Wejherowie i fryzjerski w Brodnicy.

Z KRAJU.

Grudziądz. (Morderczyni swego ojca). W najbliższym czasie przed tut. izbą karną stanie niejaka Pith, która w r. 1919 nie otrzymawszy od ojca żądanej kwoty na podróż (zamierzała ulotnić się z kochankiem) zamordowała ojca siekierą i obrabow. go. Po dokonaniu tej strasznej zbrodni zbiegła do Rypina, gdzie jednak na skutek listu gończego została przyaresztowana i odstawiona do grudziądzkiego więzienia sądowego. W przeddzień rozprawy głównej udało się jej zbiec do Niemiec.

Dopiero w roku bieżącym poznał ją pewien prokurator z Grudziądza w Królewcu, gdzie w pewnej kawiarni pracowała pod fałszywem nazwiskiem jako bufetowa. Przyaresztowaną przez tamtejsze władze skazano za występowanie pod fałszywem nazwiskiem na 4 miesiące więzienia. Karę powyższą odsiedzi wkrótce poczem zostanie wydaną grudziądzkim władzom sądowym.

Mogilno. (Miejsce dla blacharza.) Miasto nasze nie posiada blacharza Polaka tak że wszelkie prace wykonuje blacharz Niemiec, który nawet dostatecznie językiem polskim nie włada. Zainteresowani niechętnie oddają prace obcemu i sympatycznie przyjęliby osiedlenie się u nas blacharza rodaka.

Kostrzyn. (Eksplozja). W piątek wieczorem wybuchła eksplozja w elektrowni fabryki „Homosan“. Przyczyna wybuchu na razie nie stwierdzona; szkody są znaczne, ponieważ zniszczeniu uległo urządzenie elektrowni.

Chełmża. (Jarmark.) W przyszłą środę 5 września br. odbędzie się w naszem mieście wielki jarmark kramny i na bydło.

Wiele, pow. chojnicki. (Odpust.) Odpust kalwaryjny i Pocieszenia Matki Boskiej przypada 1—2 września. Ks. Szydzik, prob.

Kiełpiny, pow. wąbrzeski. (Samobójstwo.) W czwartek ub. tygodnia położył kres swemu życiu przez powieszenie się w stajni gospodarz 60-morgowy, Wincenty Szyszka. Okupił się w naszej wiosce przed rokiem.

Tczew. (Sprzeniewierzenie w urzędzie. — Aresztowanie złodziei). W ostatnim czasie pewien konduktor pocztowy z Warszawy w wagonie pocztowym Warszawa - Tczew dopuszczał się systematycznej kradzieży listów.

Jak stwierdzono przywłaszczył on sobie 65 listów, które nadeszły z zagranicy, a w których według jego przypuszczenia miały znajdować się pieniądze zagraniczne, a zwłaszcza dolary. W Tczewie aresztowano go i oddano do sądu.

Kilka dni temu napotkali robotnicy leśni 2 mężczyzn, którzy nieśli z sobą ciężki bagaż. Ponieważ zachowanie się tych ludzi i błąkanie ich po lesie budziło u robotników pewne podejrzenie, powiadomiono natychmiast tamtejszego wójta i leśnego, którym udało się jednego z tych osobników przyaresztować — drugi zbiegł. W wymienionym bagażu znaleziono kilka ubrań, większą ilość bielizny i różne inne rzeczy, które jak podaje aresztowany, chciano zatransportować do jednej ze stacyj kolejowych na szlaku Tczew - Pelplin. Policja kryminalna w Tczewie wzywa ewentualnych właścicieli tych skradzionych rzeczy do zgłoszenia się w komisarjacie tczewskim, celem wszczęcia dalszych dochodzeń.

Chojnice. (Wykryty morderca małoletniej dziewczyny). W dniu 16 bm. podczas zbierania kłosów zamordowaną została (o czem już donosiliśmy) 12 letnia córka kolejarza L. Rodzice dziecka znaleźli je dnia następnego na polu z przerzniętem gardłem. Mordercą okazał się niepełnoletni osobnik niejaki Kamiński. Przyznał się przed komisją do winy.

Mrzezino, pow. pucki. (Wypadła z pociągu) Dnia 22. bm. wypadła pewna niewiasta z pociągu południowego pomiędzy stacjami Rekowem a Mrzezinem. Szczęściem, iż pociąg ten w kierunku Pucka idzie na owem miejscu z powodu góry bardzo wolno i wymieniona niewiasta oprócz potłuczenia i obdarcia skóry ze skroni i rąk nie odniosła większych obrażeń. Przyczyną było, iż kobieta wyszła na platformę i przez nieostrożność wypadła.

Gdańsk. (Ostatnie ceny targowe). W ub. sobotę 25 bm. ceny za artykuły pierwszej potrzeby były następujące: za funt wołowiny 900 tys., wieprzowiny 1300000, skopowiny miljon, cielęciny 800 tys., za smalec 750 tys., margarynę 600 tys., kartofle 12000, gruszki 150000 wiśnie 110000, marchew 100 tys., kalafjory 350 tys., jarzyny 200000, węgorz miljon, flądry 250—300 tys., kaczka 1 i pół miljona mk.

Bydgoszcz. (Dziecko utonęło w beczce.) Na ulicy Wysokiej w pobliżu domu nr. 30. stała przy pompie beczka napełniona wodą. Około tej beczki bawiły się często dzieci i wczoraj wydarzyło się nieszczęście, które pociągnęło za sobą życie jednego maleństwa. Oto jakieś 2-letnie dziecko, bawiąc się przy tej beczce, wskrobało się na jej krawędzie, następnie wpadło do beczki i utonęło. Gdy po jakimś czasie to zauważono, dziecko już nie żyło.

Puck. (Ofiary morza). Dwie panny, które znalazły śmierć w morzu przy Wielkiej Wsi, o czem donosiliśmy przed kilkoma dniami, nazywają się Ludwika i Marja Czechowiczówny. Były one nauczycielkami przy państwowem gimnazjum żeńskiem w Krakowie, a pochodzą z Lublina, gdzie ojciec jest wyższym radcą budowlanym. Jedną miała 27, druga 21 lat. Pożałowania godna matka ich w tymże dniu nieszczęścia przybyła właśnie do Pucka, aby odwiedzić swe córki, bawiące na letnisku. Rozpacz jej była wielka, jak łatwo sobie wyobrazić.

Afera żydowska w Ciechocinku.

W „Dzienniku Kujawskim“ czytamy: Od jednego z naszych Czytelników, który w tych dniach wrócił z Ciechocinka, otrzymujemy poniższe dane:

Zakład kąpielowy w Ciechocinku w r. b. posiada 99 proc. żydów — jest to poprostu rekord.

Zagadka oblężenia Ciechocinka przez żydów rozwiązała się w nadzwyczaj prosty sposób — Skarb Państwa Polskiego padł znowu ofiarą oszustwa żydowskiego i poniósł miljardowe straty — 75 proc. biletów kąpielowych okazało się jako fałszywe, które sprytni agenci żydowscy sprzedawali tylko starozakonnym, używając takiego fortelu — „otrzymałem telegram i zmuszony jestem szybko wyjechać — może pan-i odkupi szybko stałe 20—30 biletów po cenie niższej“. Dopiero w dniu 19 bm. kontrolerce zakładów p. Rudzińskiej udało się wpaść na trop fałszywych biletów kąpielowych. Zaalarmowane władze policyjne, przyaresztowały z górą 114 osób, z których 13 po udekorowaniu w branzoletki odstawiono pod silną eskortą do aresztu prewencyjnego w Aleksandrowie Kujawskim; reszta po spisaniu personalji została wypuszczona na wolność.

Nazajutrz cały Ciechocinek był ogarnięty paniką — gremialnie amatorzy tanich kąpieli opuszczali Ciechocinek, tak że obecnie kąpiele świecą pustkami i funkcjonują od 7—1, a nie od 6—4 jak dawniej, gdzie zawsze był tłok.

Ślady szajki oszustów prowadzą do Łodzi—Warszawy, a nawet Gdańska, dokąd umknęli.

Energiczne dochodzenia prowadzi komisarz Pol. P. pow. nieszawskiego p. Duchiński i komendant posterunku Herbst.

W całej aferze zamieszani są jedynie żydzi, co nawet wprowadza w zdumienie miejscowych żydów; powiadają oni zupełnie jawnie — „czy to jest możliwe, żeby tam same żydki byli a ani jednego chrześcijanina“ i gotowi są użyć najpodlejszych oszczerstw, żeby wplątać kogoś z chrześcijan.

Niech fakt powyższy otworzy oczy opiekunom żydowskim, a rząd niechaj wymierzy tym szachrajom jaknajsurowszą karę.

Z. G.

Tem się też zapewne tłumaczy, że w ostatnich dniach przybyła do Inowrocławia większa liczba żydowic. Nastąpiło to niewątpliwie wskutek paniki w Ciechocinku. Drzwi domów polskich powinny być dla nich zamknięte, a w danym razie „Rozwój“ powinien stwierdzić celem ogłoszenia publiczne, w których domach je przyjęto. — Red.

Hel. (Zagadkowe samobójstwo). Przed kilku dniami celnym wystrzałem rewolwerowym, skierowanym w serce odebrała sobie życie 25 letnia Hal. Michalikowa żona podobno oficera, zamieszkała w Krakowie przy ul. Florjańskiej 45. Trupa samobójczyni znalazły w lasku tuż przy samym końcu półwyspu dwie dziewczynki. Oględziny zwłok przez komisję sądowo-lekarską wykazały, że kula przebiła nawylot serce, powodując natychmiastową śmierć. Na ciele nie zauważono żadnych uszkodzeń prócz zjedzonego już przez robaki lewego oka i części ust. Przy denatce znaleziono torebkę zawierającą m. in. list adresowany do p. dr. Kazimiery Michalikowej w Krakowie, treści następującej: „Kochana mamo! Niech mama się zajmie moim synkiem. To Tadzika dziecko i też mu Tadzik na imię. Nie chcę, żeby się potłukiwał u moich krewnych, u was będzie mu lepiej. Ja już bez Tadzika dłużej żyć nie mogę. Hala Michalikowa“. Na liście brak daty, tak, iż trudno oznaczyć dzień samobójstwa. Prowadzone sprężyście śledztwo pod energicznem kierownictwem kom. pow. pol. państw. p. Hermuły w niedługim czasie zapewne wyświetli, co właściwie spowodowało denatkę do tego tragicznego kroku.

Jastarnia, półwysep Hel. (Wystawa obrazów). W tych dniach odbyła się w tutejszej szkole wystawa obrazów pejzażu morskiego, urządzona staraniem pp. Nałęcza i Szwocha, znanych artystów malarzy z Warszawy.

Uniwersytet ludowy w Dalkach pod Gnieznem przyjmuje zgłoszenia na nowy kurs 5 miesięczny od 2 listopada 1923 roku do 30 marca 1924 roku.

Kandydaci winni mieć przynajmniej 18 lat i wykazać się, że już mają zawód w ręku, a mianowicie że są rolnikami, rzemieślnikami, robotnikami etc. Ponadto kandydaci powinni umieć biegle czytać i jako tako pisać. Do wniosku o przyjęcie należy dołączyć obszerny życiorys, własnoręcznie napisany.

Ks. Antoni Ludwiczak, kierownik.

Rozmiatości.

Pociągi samolotowe.

Gabinet angielski przyjął zasadniczo wniosek utworzenia linij komunikacyjnych dla samolotów wiodących z Londynu do Australji. Podróż z Londynu do Egiptu będzie trwała dwa dni, do Indyj pięć dni, a do Australji dziesięć. Każdy pociąg napowietrzny ma przewozić po 150 osób i zaopatrzony będzie, po[illegible] jak zbytkowne pociągi kolejowe, w restauracje, przedziały salo[illegible] i sypi[illegible].

Niezwykła przygoda w Alpach.

W niedzielę dnia 5 bm. turystka angielska, p. Coninx, wspinała się — jak donoszą do londyńskiego „Timesa“ z Genewy — na szczyt górski Mönch (13 465 stóp wysokości) w towarzystwie przewodnika Bischoffa, gdy nagle Bischoff poślizgnął się i wpadł w szczelinę lodowca.

Przywiązana do niego sznurem, p. Coninx ocaliła się, upadłszy na śnieg i opierając się rękoma o powierzchnię śnieżną. Stopniowo jednak wyczerpana, zaczęła zsuwać się ku przepaści, co czując zawieszony na sznurze przewodnik postanowił poświęcić swe życie dla jej ocalenia i zawołał na nią, aby sznur odcięła.

Pani Coninx nie chciała z początku tego uczynić, widząc jednak w końcu, że sama zginie a przewodnika nie ocali, posłuchała powtarzanego wciąż przez Bischoffa wezwania i sznur przecięła.

Sznur jednak wskutek długiego wahania się turystki, wciął się tak głęboko w ostry front lodowej przepaści, że zamarzł w nim tak mocno, iż utrzymał ciężar wiszącego człowieka.

Pani Coninx zatem pośpieszyła w dół po ścieżce górskiej, zaalarmowała spotkanych turystów i po trzech godzinach zdołano jeszcze uratować dzielnego przewodnika. (r)

Dom z butelek. W stanie Nevada w Ameryce, gdzie znajdują się kopalnie srebra, użyto przy powstaniu miasta Tonepah najrozmaitszych materjałów, by jako tako skleić sobie domostwa. Najoryginalniejszy dom wybudował sobie górnik William Peel, a wybudował go z butelek! Zużytkował on stare flaszki od piwa i zbudował dom wysokości 20 a szerokości 16 stóp. Dom ten budował wieczorami, gdy wracał z pracy. Zużytkował przeszło 10 000 butelek. Ściany wewnętrzne obrzucił tynkiem i to tak grubą warstwą, że pokryła ona zupełnie szyjki butelek i uczyniła gładką powierzchnię. Peel zamieszkuje ten oryginalny dom z rodziną. Gdy wszystkie inne domy są dość przewiewne, szklana willa nawet podczas najtęższych mrozów zachowuje ciepło. (r.)

Ciekawa rocznica naukowa. W tym miesiącu upływa 100 lat jak udało się francuskiemu uczonemu Champollionowi odcyfrować pierwszy hieroglif egipski. Przedtem ów zamarły od wieków język faraonów był dla lingwistów nierozwiązalną zagadką. Tymczasem przed 100 laty w mieście Rosette w Egipcie znaleziono blok czarnego granitu, na którym był wyryty dekret króla Ptolomeusza a obok greckie tłumaczenie. To dopiero umożliwiło wypośrodkowanie znaczenia hieroglifów egipskich, które dziś każdy egiptolog z łatwością odczytuje. (r.)

Warszawa, 27. 8. (A. W.) Drugie notowanie. Dolary 245 500. Funty ang. 1 121 000. Franki fr. 13 950. Franki belg. 11 150. Franki szwajc. 44 325. Marki niem. got. 0,04¼. Liry włoskie 10 650. Korony czesk. 7 250. Korony austr. 3,40.

Gdańsk, 27. 8. (A. W.) Pierwsze i drugie notowanie. I. Dolary 5 400 000. Marka polska got. 22.00. Marka polska wpł. 21.50.

Berlin, 27. 8. (A. W.) Marka polska wypł. 26.00.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań, 27. VIII. 1923.

Loco Poznań za 100 kg w ładunkach wagon.

Żyto stare	—	mk.
„ nowe	330—370	„
Pszenica nowa	760—850	„
Jęczmień zimowy	—	„
Jęczmień brow.	280—330	„
Owies nowy	470—510	„
Mąka żytnia 70%	700—750	„
Mąka pszenna 65%	1250—1450	„
Ospa żytnia	180	„
Ospa pszenna	210	„
Ziemniaki fabr.	—	
Rzepak	1100—1300	„
Rzepik	1000—1100	„
Słoma żytnia luźna	—	„
Siano luźne	—	„
Słoma żytnia prasowana	—	„
Siano prasowane	—	„

Uwagi: Sytuacja w dalszym ciągu bez zmiany. Usposobienie spokojne.

Koniec działu redakcyjnego.

Za redakcję odpowiedzialna: Zofja Guzowska w Toruniu.
Druk. i nakładem Drukarni Toruńskiej, T. A.